

Anna Fidelus

Rozum czy umiłowanie dusz ludzkich?

Nauczyciel i Szkoła 3-4 (16-17), 207-214

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozum czy umiłowanie dusz ludzkich?

W wielu krajach, a zwłaszcza tam, gdzie zostały uruchomione procesy demokracji, następują istotne zmiany w edukacji. Podejmuje się dyskusję nad „dobrą szkołą”, tworzy się nowe programy, proponuje i propaguje nowoczesne metody, udoskonala się struktury szkolnictwa i systemy wspomagające wprowadzanie zmian.

Proces przemian oświatowych ma miejsce i w naszym kraju. Od kilku lat podkreślano konieczność reformowania polskiej szkoły, a od września 1999 roku następuje sukcesywne wdrażanie jej na teren szkoły. Reformowanie polskiej szkoły, jak również dynamiczne zmiany w otaczającym nas świecie wyznaczają nauczycielowi szczególnie, niezwykle odpowiedzialną rolę. Otaczający nas świat charakteryzuje się dynamicznością, nieustannym pośpiechem, brutalizacją a przy tym rozwojem cywilizacji technicznej, gwałtownymi zmianami kulturowymi. W wielu krajach rozpowszechnia się model społeczeństwa konsumpcyjnego, pozbawionego wyższych wartości, w których „mieć” jest wyższą wartością niż „być”. Zagrożenia świata XXI wieku tak m.in. przedstawił B. Suchodołski: „Katastrofy i zagrożenia ekologiczne, niebezpieczeństwa nuklearne różnego rodzaju, konflikty demograficzne, napięcia i walki społeczne, fanatyzm fundamentalizmu różnych religii i nietolerancja świecka, fałszywe ideologie - wszystko to czyni świat społeczny światem klęsk i zagrożeń, światem kontrastów bogactwa i nędzy, a wielka kruczata biednych i słabych przeciw możnym i bogatym zbliża się coraz szybciej” (I. Wojnar 1991). Również diagnoza znanego amerykańskiego pedagoga radykalnego Petera McLarena nie odbiega od naszej rzeczywistości. Píše on: „zanurzeni jesteśmy w kulturze zbrojeckiej. Kultura zbrojecka jest polem niewidoczności prześladowców i ofiar - dokładnie dlatego, że jest ona oczywistością. Oczywistość chroni ofiary przed pełnym odsłonięciem im możliwych zagrożeń” (McLaren 1995, s. 2). Nasza codzienność obfituje w opisywane przez McLarena obrazy: drapieżności, gwałtu, zaniedbań, które „nieodparcie przywołują skojarzenie, że pod tym względem codzienność polska w pełni nadąza za światem, jest częścią kultury globalnej i jej kłką” (Kwieciński 2000, s. 159).

„Wiek XX, który witały wielkie nadzieje na powszechne oświecenie, dobrobyt i pokój dzięki rozwojowi nauki i postępowi technicznemu, zegnany jest przekleństwami, jako wiek niedorzecznych wojen i cierpień w obozach i łagrach, wielkich zbrodni masowych na niespotykaną skalę historyczną, wiek „bezdonnego rozu-

mu” i zatracenia sensu” (Kwiecińska, Kwieciński 1996, s. 308).

W kontekście przedstawionych zjawisk pojawia się pytanie, czy współczesny człowiek może być przygotowany, a jeżeli tak, to w jaki sposób, „aby nie stawał się biernym twórczym dziejów i wielkich mocy politycznych, lecz był samodzielnym podmiotem, sprawcą własnego losu i współtwórcą pomyślności swej społeczności” (Kwieciński 2000, s. 265). Wydaje się to możliwe poprzez udział ludzi w procesach edukacyjnych, postrzeganych, jako „ogół działań, procesów i warunków sprzyjających rozwojowi człowieka, a rozwój jest określany między innymi poprzez lepsze rozumienie siebie i relacji ze światem, skuteczniejszą kontrolę własnych zachowań i większe sprawstwo wobec procesów zewnętrznych” (Kwieciński 1996, s. 89). Potrzebna jest więc taka edukacja, która polegałaby na „upowszechnieniu instytucji, procesów i środków uczenia się dla ludzi wszystkich środowisk i pokoleń, zmianie treści, charakteru i jakości efektów kształcenia, otwieranie przed każdą jednostką drogi samorozwoju ku pełnej autonomii i pełnomocności, na szerszy wielokulturowy świat i jego przyrodę oraz na perspektywę naszego wspólnego świata. Miałaby to być edukacja powszechna, upełnomacniająca, holistyczna, wielokulturowa i prospektywna” (Kwieciński 1996, s. 90-91). Aby poprzez edukację można było realizować te podstawowe zadania, potrzebna jest zmiana doktryny edukacyjnej: zastąpienie kształcenia adaptacyjnego, przystosowującego do panującego porządku przez doktrynę krytyczno-kreatywną, żądającą radykalnych zmian i pobudzającą do innowacyjności oraz twórczości w zmienianiu otaczającego świata (Lewowicki 1994, s. 15-17; Banach 1995, s. 116-117). Z tymi zmianami w edukacji musi niewątpliwie korespondować przemiana nauczyciela, jako tego który przewodzi i tłumaczy. „Nie ma sprzeczności między tymi dwiema rolami: przewodnika i tłumacza, najmłodszy i słabszy bardziej potrzebują przewodnika, starsi i krzepcy - tłumacza” (Kwieciński 2000, s. 269).

Nauczyciel wpisany profesjonalnie w przemiany społeczne odbiera impulsy środowiskowe z jednej strony, z drugiej natomiast jest inspirowany przez teorię i metodykę pracy oświatowej. Jego specyficzna rola polega więc także na selektywnym wyborze tych impulsów i ich praktycznym przetworzeniu na użytek edukacyjny. Wymaga to od niego - poza zdolnością i umiejętnością „odbioru” - zewnętrznych bodźców - dużej wrażliwości i podejścia badawczo-refleksyjnego. Nauczyciel uczestniczący w dokonujących się przewartościowaniach moralno-etycznych i ustrojowych staje wobec konieczności dokonywania wyborów. Powinny to być wybory zgodne z humanistyczną orientacją kształcenia i wychowania. Nie może ulegać chwilowym emocjom na etapie szybkich przemian politycznych, musi zachować rozwagę w preferowaniu nowoczesnych tendencji w kształceniu i wychowaniu, nie zawsze przecież postępowych. Przypisywanie nauczycielowi roli nośnika postępu, zwłaszcza edukacyjnego zmusza go do organizowania transferu przepływu treści naukowo-pedagogicznych w środowisku, w którym pracuje. Wyma-

ga to od niego ustawicznego śledzenia tendencji rozwoju szeroko pojętej pedagogiki, a także praktycznej znajomości nowoczesnej dydaktyki.

Nauczyciel funkcjonujący w przełomowym okresie wielkich przeobrażeń politycznych, ekonomicznych i społecznych nie może uprawiać zawodu pozostając w luźnym związku z postępującymi przekształceniami rzeczywistości. Świadomość tych przeobrażeń winna łączyć się z dążnością do przyswajania trudnych do zrozumienia treści i problemów młodemu pokoleniu. Współczesny nauczyciel powinien więc posiadać „kompetencje poznawcze, interpretacyjne, komunikacyjne, emancypacyjne i specyficzne dla okresu transformacji demokratycznej - kompetencje koordynowania rozbieżnych perspektyw, jakie niosą antynomie demokracji” (Dudzikowa 1996, s. 11). Okres, w którym przyszło pracować współczesnym nauczycielom sprzyja, aby stał się podmiotem zmiany, aktywnym jej czynnikiem, animatorem (Kwieciński 1996, Szymański 1996). Edukacja powinna przygotowywać nie tylko do korzystania z obecnej cywilizacji, ale także do twórczego uczestnictwa w procesie jej dalszego rozwoju i istnienia. W związku z tym zachodzi potrzeba takiego wychowania w szkole, które inspirowałoby działania twórcze i miało charakter prospektywny. Aby nauczyciele mogli wychowywać do twórczości i dla twórczości sami muszą być twórczy. Czy nauczyciel bez twórczej postawy ukształtuje twórczą postawę dziecka, ucznia, wychowanka? Twórczego nauczyciela charakteryzuje niepokój pedagogiczny i refleksyjne zachowanie. Często zastanawia się nad własnym postępowaniem, nad każdą przeprowadzoną przez siebie lekcją, reakcjami swych uczniów. „Główną cechą tej postawy jest dociekliwość, poszukiwanie, badanie, chęć znalezienia odpowiedzi na pytanie: Dlaczego tak jest? Jak powinno być inaczej? Gdzie może być inaczej?” (Pasierbiński 1968, s. 22). Konsekwencją postawy refleksyjnej i twórczej jest nieustanne samodoskonalenie. Nauczyciel musi doskonalić się, aby sprostać przeobrażeniom społeczno-polityczno-gospodarczym zarówno w naszym kraju, jak i na całym świecie, a także przemianom oświatowym zakładającym autonomię szkoły, upodmiotowienie ucznia i nauczyciela. Nauczyciele to główni aktorzy w systemie szkolnym i od nich zależy zarówno poziom oraz jakość wiedzy przekazywanej uczniom, jak i powodzenie reformy oświatowej. Dobrze przygotowani nauczyciele, ich zaangażowanie objawiające się również w samodoskonaleniu, to podstawa sukcesu reformy i odpowiedniego przygotowania młodzieży. Z kolei ich niechęć i bierność stanowią będa duże zagrożenie dla rozwoju przyszłego pokolenia.

Zauważamy więc, że przypisane nauczycielom zadania są bardzo szerokie. Formulowane są one w różnych dokumentach. Między innymi czytamy o nich w raporcie Komitetów Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej z 1989 roku. Zadaniem nauczycieli jest: „przekazywanie wiedzy i doświadczenia, pobudzanie aktywności poznawczej i praktycznej, rozwijanie sił twórczych i zdolności innowacyjnych dzieci i młodzieży, rozwijanie systemów wartości oraz kształtowanie postaw

i charakteru wychowanków, rozwijanie zainteresowań, stworzenie warunków do działalności praktycznej, posługiwanie się nowoczesną technologią i ocenianie osiągnięć szkolnych dzieci i młodzieży, przygotowanie wychowanków do uczenia się przez całe życie, kierowanie procesami orientacji szkolnej i zawodowej, wspomaganie uczniów w formułowaniu zamierzeń edukacyjnych oraz planów zawodowych i życiowych, pomoc w organizacji życia społecznego dzieci i młodzieży oraz właściwego wykorzystania czasu wolnego” (*Edukacja narodowym priorytetem. Raport o stanie i kierunkach rozwoju edukacji narodowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Warszawa-Kraków 1989*). Według raportu J. Delorsa (1998, s. 17) „do nauczyciela należy przekazanie uczniowi tego, co ludzkość dowiedziała się o sobie samej i przyrodzie, tego, co stworzyła, i tego, co odkryła”. W raporcie tym wyraźnie podkreśla się znaczącą rolę kadry nauczycielskiej, czytamy „Rola nauczyciela jako promotora zmian, orędownika wzajemnego zrozumienia i tolerancji nigdy jeszcze nie była tak oczywista. Ciasne nacjonalizmy powinny ustąpić miejsca uniwersalizmowi, przesady etniczne i kulturalne tolerancji, zrozumieniu i pluralizmowi, totalitaryzmowi demokracji w różnych jej przejawach, świat zaś w którym dostęp do nowoczesnych technologii jest przywilejem niektórych, światu zjednoczonemu pod względem technologicznym. Nakaz ten nakłada na nauczycieli ogromną odpowiedzialność, ponieważ uczestniczą w kształtowaniu charakteru i ducha nowego pokolenia. Wyzwanie jest wielkie i wysuwa na plan pierwszy wartości moralne przyswojone w dzieciństwie i w ciągu całego życia” (tamże, s. 148).

Analizując funkcjonowanie zawodowe nauczyciela w okresie reformowania polskiej szkoły, nakładającym się na czas transformacji ustrojowej, gospodarczej i społecznej, należy podkreślić więc konieczność zmiany rozumienia roli nauczyciela. To nauczyciel ma być podmiotem zmiany, głównym inicjatorem, kreatorem zmian. Jego rola nie polega na transmitowaniu wiedzy zgodnie z założeniami określonymi przez innych, biernym wypełnianiu narzuconych obowiązków, odtwórczą realizacją obowiązującego programu nauczania. Założenia reformy oświatowej sprzyjają, aby współczesny nauczyciel był autonomicznym podmiotem, innowacyjny, który w pracy znajduje elementy sztuki i ujawnia je w swojej aktywności na co dzień. „Jest to świadoma forma niezależnego nauczycielstwa, wyzwolonego z przepisów zewnętrznie narzuconej roli, nauczycielstwa indywidualnej odpowiedzialności utożsamiającego się ze swym działaniem, biorącego za nie odpowiedzialność” (Kwiatkowska 1997, s. 75). Nauczyciel powinien być świadomym zadania, jakie przed nim stoją. Nie tylko bezduszne przekazywanie wiedzy, ale przede wszystkim rozwój osobowości wychowanka „celem działania nauczyciela jest nie tyle przyswojenie przez ucznia określonych treści, ile optymalizacja jego rozwoju, stwarzanie warunków do rozwoju osobowości, indywidualnego, aktywnego otwarcia się na sferę wartości, wreszcie prowadzenie do nabycia sprawności życiowych,

w tym nawyku zdobywania wiedzy i samorozwoju” (Paćławska 1996, s. 72-73). Celem działalności nauczyciela nie powinno być wychowanie informatyka, ekonomisty, czy farmaceuty. Nauczyciel powinien nauczyć i wychować człowieka. „Jest krytycznie ważne to, by zrozumieć pedagogiczne spotkanie pomiędzy nauczycielami i uczniami jako coś więcej niż po prostu nauczanie treści przedmiotowych, ale raczej jako aktywne kształtowanie uczniowskich podmiotowości” (McLaren 1991, s. 54). Niestety wychowanie w dzisiejszej szkole jest działalnością zaniedbaną. Zdecydowana większość nauczycieli za priorytet uznawała wyuczenie swoich uczniów wzorów, definicji, twierdzeń, nie bacząc na ich problemy, rozterki, trudności, sytuację rodzinną. Co zrobić, aby przełamać impas i odrodzić wychowanie w szkole? Czy odpowiednie programy wychowawcze uzdrowią sytuację w szkole? Być może tak, ale bez względu na to, jaki program wychowawczy szkoła wypracuje (bądź skorzysta z istniejących na rynku), kluczową postacią jest i będzie nauczyciel - wychowawca. W pierwszej kolejności to właśnie on powinien mieć pomysł na wychowanie. Nauczyciel-wychowawca wprowadza swoich wychowanków w świat kultury i przygotowuje do życia społecznego. Powinien więc być animatorem życia klasy, tworząc warunki do wszelkiej aktywności, zachęcając uczniów na przykład do wyjazdu na wycieczkę, obóz, a także do wyjścia do teatru czy na wystawę. Powinien wyjaśnić, co to jest demokracja i na czym polega życie w społeczeństwie obywatelskim. Słowem powinien być przewodnikiem duchowym i życiowym. Oczywiście, nie musi się na wszystkim znać, wystarczy aby wiedział jak skorzystać z pomocy innych i być „nauczycielem wyposażonym w techniki dochodzenia do wiedzy, a nie w wiedzę samą” (S.Dylak 1995, s. 32). Wychowawca to człowiek, który nie powinien uczniom narzucać własnych poglądów, gustów, upodobań etc. - ani własnych, ani tych, które uważa za „jedynie słuszne”. Dobra szkoła to nie taka, która narzuca własne poglądy, daje gotowe odpowiedzi, ale taka która uczy szukania.

Wszyscy pedagodzy powinni wychowywać swoich podopiecznych na ludzi mądrych i przyzwoitych. Tę dewizę głosili najwybitniejsi pedagodzy XX wieku, w Polsce m.in. Janusz Korczak i Aleksander Kamiński. Do efektywnego wychowania oprócz umiejętności i wiedzy potrzebny jest nauczyciel będący dla młodzieży autorytetem intelektualnym i moralnym. Nauczyciel oddziałuje na ucznia całą swoją osobowością, powinien być odpowiedzialny za głoszone przez siebie poglądy, za własny system wartości, własny rozwój. Tylko nauczyciel w pełni odpowiedzialny za własny system wartości, własne poglądy, przekonania, własny rozwój, może wziąć odpowiedzialność za rozwój własnego ucznia. Ale z tym bywa różnie. Większość nauczycieli to tylko dydaktycy i urzędnicy. Mają coraz mniej czasu dla swoich uczniów. Wybija godzina - idą do domu. Wychowawcami bywają tylko przy okazji. Wielu nawet deklaruje niechęć do bycia wychowawcą. Uważają, że ich powołaniem jest nauczanie przedmiotu na wysokim poziomie i nic ponadto,

jeszcze inni to wychowawcze beztalencia. Inna kategoria wychowawców działa na uczniów antywychowawczo i destrukcyjnie. To są ci, którzy np. tępią palenie papierosów, a sami palą wśród uczniów. Niestety i dramat uczniów zaczyna się wtedy, gdy nauczyciel w swojej działalności wychowawczej narusza godność ucznia. Wówczas prześladowany uczeń robi wszystko na odwrót i zaczynają się problemy wychowawcze, z którymi to szkoła często sobie nie radzi i pozbywa się „buntownika”. Jednym z większych błędów to podciąganie wychowania pod jeden mianownik. A tymczasem trzeba mieć różne kwalifikacje wychowawcze i posługiwać się odmiennymi środkami i metodami w zależności od tego, w jakich klasach, w jakich typach szkół i z jaką młodzieżą pracują nauczyciele. A nasi współcześni nauczyciele - wychowawcy takiego przygotowania nie posiadają. Często nikt ich naprawdę nie uczył, jak być wychowawcami, nikt nie przygotowywał do tej roli. Do nauczania matematyki, geografii, biologii czy innych przedmiotów nauczyciel przygotowuje się latami na studiach, wychowawcą może być każdy. Niestety, nie każdy się do tego nadaje.

Jaki więc powinien być współczesny nauczyciel, jakie mają być jego kompetencje w czasie, gdy „dzieci trzeba chronić przed dorosłością i dorosłymi dla obrony ich prawa do dzieciństwa, a dorosłych trzeba chronić przed niektórymi dziećmi” (Kwieciński 1997, s. 1), czy powinien kierować się wyłącznie rozumem, czy miłością dusz ludzkich? Czy w ogóle można zastanawiać się nad rozłącznością tych cech? Nauczyciel odpowiedzialny za swoich uczniów powinien mądrze ich kochać, wówczas będzie czynił to, co jest dla nich najlepsze.

Konstatując przedstawione zadania wydaje się, że nie jest możliwe przedstawienie krótkiej charakterystyki współczesnego nauczyciela, aby w pełni odpowiadała potrzebom dzisiejszej szkoły, współczesnego pokolenia. Podkreślona wcześniej konieczność odejścia od modelu nauczyciela, jako bezdusznego technika transmitującego gotową wiedzę, skłania do przedstawienia określeń nowego modelu nauczyciela - modelu komunikacyjnego. Właśnie ten model i korespondujące z nim kompetencje są przedmiotem uwagi wielu autorów, m.in. H. Kwiatkowskiej, R. Kwaśnicy, J. Śnieżyńskiego, J. Kuźmy. Proces edukacyjny oparty jest na dialogu i komunikacji „proces edukacji to ożywiona interakcja z ludźmi - rozwiązywania praktycznych problemów - rodzących się tu i teraz (...). Partnerzy przeważnie różnią się poziomem wiedzy i doświadczenia. Tym większa więc odpowiedzialność spoczywa na nauczycielu jako wychowawcy za stworzenie partnerskiej atmosfery, zrozumienie uczniów, uwzględnienie ich wiedzy i doświadczenia, zbliżenie ich stanowisk oraz podjęcie współdziałania” (Kuźma, 1992, s. 6). Znaczącą pomocą jest właściwa komunikacja, oparta na dialogu i komunikacji, gdyż właśnie one „w cywilizowanym społeczeństwie, przy zachowaniu pewnych reguł, mogą i powinny stać się metodą rozwiązywania spornych problemów naukowych, politycznych, moralnych czy religijnych bez walki” (Kuźma 1991, s. 110).

Dla nauczyciela osadzonego w modelu komunikacyjnym niezbędne są m.in. kompetencje lingwistyczne, interpretacyjne, moralne, realizacyjne. We współczesnej literaturze pedeutologicznej, obok wspomnianego już modelu adaptacyjnego technika postuluje się modele refleksyjnego praktyka, transformatywnego intelektualisty. Kontrowersje dotyczące współczesnego nauczyciela dotyczą również jego osobistych uwarunkowań, mających wpływ na skuteczne funkcjonowanie w zawodzie. Do nich należy zaliczyć, wspomniane już uznawane wartości, preferowane zasady etyczne, zainteresowania pozazawodowe, czas wolny, aktywność kulturalną i społeczną, które jak w żadnym innym zawodzie są immanentnym składnikiem postawy zawodowej.

Opisywany przeze mnie nauczyciel to człowiek nie tylko wyposażony w wiedzę merytoryczną związaną z przedmiotami kierunkowymi, znający pedagogikę i psychologię, ale przede wszystkim posiadający orientacje protagogiczne, „bliskie temu, co określa się jako mądrość praktyczną, racjonalność komunikacyjną, orientacje ku ludziom, zwracanie się ku wartości i wartościowości, ku „być” jakimś i kimś i którą cechuje pośród piętnastu innych wymiarów „obdarzenie”, czyli gotowość dawania nad braniem” (Kwieciński 1998, s. 3-4).

Przytaczanie definicji i wymienianie kompetencji potrzebnych nauczycielowi XXI wieku zajęłoby z pewnością wiele miejsca, gdyż wielu pedeutologów i filozofów wychowania tak w Polsce, jak i na świecie zajmuje się tym zagadnieniem. W kontekście przedstawionych rozważań przytoczę na koniec wciąż aktualną myśl Platona, iż: „prawdziwym nauczycielem jest ten, który po pierwsze potrafi nie zgasić, lecz rozniecić w duszach uczniów miłość prawdy, piękna i sprawiedliwości objawiającej się normalnie w duszy młodzieńca oraz po drugie, pomagać im przy realizacji tych wartości, przy odkrywaniu przez nich prawdy i piękna, nie zaś narzucać im swoje poglądy (Hessen 1973, s.10).

Bibliografia

- Banach Cz.: *Dylematy adaptacji nauczycieli do zmiany społecznej i reformy systemu edukacji*. [w:] Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP, r. 170, Prace Pedagogiczne XVI, Kraków 1995
- Dudzikowa M. (red.): *Nauczyciel - uczeń. Między przemocą a dialogiem: obszary napięć i typy interakcji*. Kraków 1996
- Dylak S.: *Wizualizacja w kształceniu nauczycieli*. Poznań 1995
- Edukacja - jest w niej ukryty skarb*. Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa. Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa 1998

- Kuźma J.: *Nauczyciel w procesie przemian edukacyjnych w Polsce*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” WSP, z. 170, Prace Pedagogiczne XVI. Kraków 1991
- Kuźma J.: *Rola dialogu w edukacji nauczycieli*. Referat wygłoszony na konferencji w Uniwersytecie Łódzkim 15-17 X 1992
- Hessen S.: *Filozofia, kultura, wychowanie*. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973
- Kwiatkowska H.: *Kształcenie nauczycieli*. Warszawa 1997
- Kwiecińska M. Kwieciński Z.: *Lęk i edukacja wobec przyszłości świata*. [w:] *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku*, I. Wojnar, J. Kubicz (red.) Warszawa 1996
- Kwieciński Z.: *I cóż po pedagogu w zbójceckich czasach?* „Studia Edukacyjne” 1996, nr 2
- Kwieciński Z.: *Przemiany dzieciństwa a potrzeba rozszerzania kompetencji nauczycieli*. Referat wygłoszony na konferencji w Kazimierzu nad Wisłą. 19-20 V 1997
- Kwieciński Z.: *Orientacje protagogiczne młodych dorosłych - poziom, determinanty i predykatory*. Studium empiryczne. „Studia Edukacyjne”, Poznań 1998, t. 4
- Kwieciński Z.: *Tropy - ślady - próby*. Edytor, Poznań-Olsztyn 2000
- Lewowicki T.: *Przemiany oświaty*. Warszawa 1994
- Paćławska K.: *Przemiany modelu edukacji nauczyciela*. [w:] „Tradycja i wyzwania”, K. Paćławska (red.). Kraków 1996
- Pasierbiński T.: *Zarys organizacji pracy szkoły*. Warszawa 1968
- Wojnar I.: *Rozmowa z profesorem Bogdanem Suchodolskim*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1991, nr 3
- McLaren P.: *Critical Pedagogy and Predatory Culture. Oppositional Politics in a Postmodern Era*. Routledge, London and New York 1995
- McLaren P.: *Język, struktura społeczna i tworzenie podmiotowości*. [w:] *Nieobecne dyskursy*, Z. Kwieciński (red.), Toruń 1997